

# Neoagraryzm, neofizjokratyzm, neogeorgizm i neoruralizm

24 września 2022

Futurystyczna przyszłość polityki wiejskiej.

Polacy są narodem pochodzenia wiejskiego. Wynika to nie tylko z faktu pochodzenia większości naszego narodu ze stanu chłopskiego, ziemiańskiego, szlachty niższej, czy magnaterii władającej wiejskimi latyfundiami. Nasi słowiańscy przodkowie wywodzili się z kręgu cywilizacyjnego, który pod względem technicznym miał wiejski charakter. Kultura miejska względem wiejskiej ma w Polsce wtórny charakter, miasta (nie licząc systemu grodów) były siedliskami inicjowanymi wraz z zachodnimi wpływami kulturowymi napływającymi do nas od 966 roku. Miasto w większym stopniu niż wieś ulegało napływowi i asymilacji niepolskiej ludności. W wyniku tego ludność wiejska w większym stopniu stanowiła rdzeń etniczny naszego narodu, podtrzymując rdzennie polską krew, polską kulturę etniczną pozwalając na przetrwanie, regenerację i rozwój polskiej cywilizacji po trudnych chwilach w historii naszego kraju. Mimo to, niestety ruch narodowy w Polsce wydaje się być nieobecny ani politycznie na wsi, ani w tematach dotyczących wsi. Niniejszy numer „W Pół Drogi” tematycznie dotyczy kwestii związanych z ekologią, dlatego uznałem, że nie mogę zignorować tematu polskiej wsi i konieczne jest, bym przedstawił własne wizje jej rozwoju.

Tytuł niniejszej pracy nawiązuje do czterech doktryn politycznych, które są nierozzerwalnymi częściami składowymi polityki wiejskiej: agraryzmu, Georgiemu, fizjokratyzmu i ruralizmu. Aby kontynuować niniejszy tekst jestem wprawdzie zobligowany do wyjaśnienia znaczenia tych terminów.

Fizjokratyzm – doktryna ekonomiczna, która głosiła, że podstawowym źródłem bogactwa narodowego była ziemia i praca

rolna na niej, która przynosi plony

Georgizm – doktryna ekonomiczna głosząca, że ziemia jest dobrem całego społeczeństwa, postulowała odciążenie podatkowe ziemi, pracy rolnej i jej owoców;

Ruralizm – amerykański ruch polityczny głoszący apoteozę wiejskiego stylu życia jako alternatywy przywracającej stabilne życie społeczne;

Agraryzm – doktryna polityczna reprezentująca interesy klasy rolniczej. Głosi, że społeczność rolnicza stanowi istotny element egzystencji państwa, dąży do jej rozwoju cywilizacyjnego, kulturalnego i politycznego. Podkreśla znaczenie krajowego rolnictwa dla bezpieczeństwa żywnościowego państwa i niezależności w produkcji niezbędnych do życia dóbr podstawowych oraz zaspokojenia popytu na określone artykuły spożywcze. Agraryści chcą zwiększenia roli i wpływu wsi w życiu społeczno-politycznym odpowiednio do spełnianej przez siebie roli i odpowiednio do potrzeb wsi.

W praktyce każde ugrupowanie polityczne dążące do zdobycia władzy musi się liczyć z pewnymi założeniami tych doktryn, jako że te doktryny ze swoimi „politykami” (ang. policies) wpisują się w robienie skutecznej polityki. Z tego powodu, każda partia siłą rzeczy będzie na swój sposób „agrarystyczna”. Dlatego omawiane idee powinny zostać w twórczy sposób zaimplementowane do myśli nacjonalistycznej. Z pewnością twórczym sposobem nie będzie odtwarzanie przedwojennego ruchu ludowego, który choć odegrał ważną i nieocenioną rolę w tworzeniu się polskiego życia społecznego, zdezaktualizował się i zużył. Widać to szczególnie dobrze na przykładzie współczesnego PSLu, który jako partia praktycznie nie reprezentuje interesów żadnej grupy społecznej i jest centrową partią nastawioną wyłącznie na przetrwanie w głównym nurcie polityki. Ruch ludowy w swojej pierwotnej formie stracił rację bytu wraz z postępującymi od czasów powojennych przemianami społecznymi takimi jak wzrost poziomu urbanizacji,

suburbanizacja, czy porzucanie rolnictwa przez ludność wiejską. W wyniku tych zmian polskie społeczeństwo straciło agrarno-ruralistyczny charakter. Ruch ludowy dodatkowo został osłabiony przez wiele innych ugrupowań i ruchów społecznych, które odebrały mu tradycyjną bazę społeczną. Dzisiaj należy stworzyć nowy paradygmat „neoludowy”, który pierwotną bazę doktrynalną zachowałby, jednak dostosowując ją do wymagań przyszłości i wcielił ją w skład szerszej horyzontalnie doktryny obejmującej całe społeczeństwo. W innym przypadku taki paradygmat rodziłby niepotrzebne konflikty klasowe, których nacjonaliści woleliby unikać.

Paradygmat „neoludowy” lub „nowy paradygmat ludowy” mógłby obejmować przykładowe postulaty:

- „zielona” polityka ekonomiczna, dzięki której chroniłoby się prowincję przed katastrofą gospodarczą zasobów;
- przeprowadzona w przemyślany sposób transformacja energetyczna, pozwalająca na oszczędzanie zasobów i osiągnięcie autarkii energetycznej prowincji;
- rozwój ośrodków nauki i myśli technicznej na prowincjach w celu zdynamizowania rozwoju technicznego prowincji;
- przekazanie większych uprawnień administracyjnych, prawnych i politycznych gminom w celu politycznej emancypacji prowincji, zwiększenia partycypacji społecznej obywateli i tworzenia zrębów społeczeństwa obywatelskiego;
- inicjowanie powstawania zrzeszeń pracowników i prowadzących działalność gospodarczą (w tym spółdzielni rolno-spożywczych) na prowincji;
- rozwój nowoczesnego przemysłu rozwijającego ekonomicznie prowincję, zaspokajającego potrzeby materialne prowincji i minimalizującego szkody przemysłowe;
- rozwój infrastrukturalny prowincji – rozwój infrastruktury

drogowej, kolejowej, rozwój sieci transportu publicznego łączącego prowincję z centrami urbanistycznymi;

– rozwój infrastrukturalny prowincji – rozwój infrastruktury drogowej, kolejowej, rozwój sieci transportu publicznego łączącego prowincję z centrami urbanistycznymi;

Konieczne jest również powstanie nowych doktryn mieszczących się w „nowym paradygmacie ludowym”: neoagraryzmu, neofizjokratyzmu, neogeorgizmu i neoruralizmu. Elementem nacjonalistycznej polityki ekonomicznej jest protekcjonizm, w tym protekcjonizm polskiego rolnictwa, które jest w niekorzystnej sytuacji od czasu transformacji ekonomicznej. Kolejne rządy oddawały zagranicznym koncernom coraz więcej polskiej ziemi, uzależniały produkcję i dostawy żywności od obcych podmiotów, zabijając w ten sposób polską produktywność, pauperyzując polską prowincję i zalewając nasz krajowy rynek niezdrowymi produktami. Neogeorgistowska polityka ekonomiczna nacjonalistów powinna faworyzować fiskalnie polskich rolników (zwłaszcza zrzeszających się w samorządnych spółdzielniach).

Neogeorgizm jako forma solidaryzmu powinien nie tylko traktować ziemię jako dobro wspólne całego narodu, ale też rolników, którzy jako coraz mniej liczna mniejszość utrzymuje resztę narodu. Naród musi stać się zapleczem wsparcia politycznego rolników, a rolnicy zapleczem narodu zaspokajającym jego podstawowe potrzeby życiowe.

Neoruralistyczna polityka społeczna nacjonalistów musi przezwyciężyć mentalny antagonizm społeczny miasta i wsi. Nieprawdą jest, że życie w danej formie miejsca zamieszkania jest gorsze od innych form. Wszystko zależy od indywidualnego heideggerowskiego Dasein każdego człowieka. W przyszłych procesach życiowych każdego rodaka miasto i wieś będą pełniły rolę uzupełniającą, by poprawić jego poziom życia, niezbędny do rozwoju cywilizacyjnego kraju. Mieszkaniec miasta, by czasem uwolnić się od miejskiego zgiełku potrzebuje „zaszyć się” na wsi/ Przyzwyczajony do zabudowy urbanistycznej czuje

więcej swobody i więcej przestrzeni w swobodnych połączeniach prowincji. Analogicznie, człowiek z prowincji psychicznie czuje się bardziej swobodny jeśli jest obyty z miastem. Miasto było dla wielu naszych przodków pochodzących z prowincji metodą na społeczną emancypację. Dla złamania bariery społecznej między miastem a wsią należy integrować młodzież już za wczesnych lat szkolnych z jej rówieśnikami z innych regionów kraju. Wychowanie społeczne obywatela należy rozpocząć od wczesnych lat jego życia, to pozwoli mu wyczulić jego wyobraźnię na potrzeby jego wspólnoty, jak i innych regionów kraju.

Neofizjokratyczna polityka ekonomiczna nacjonalistów musi przyjąć nowy paradygmat produkcji rolnej. Niezaprzeczalnym faktem jest to, że zasoby wodne w naszym kraju są mocno ograniczone, obszary upraw w wyniku wielu czynników kurczą się. Jeśli chcemy, żeby liczba ludności naszego narodu (niezbędna do tworzenia siły naszej cywilizacji) wzrastała przy zachowaniu naszego stabilnego bezpieczeństwa ekonomicznego w niezmiennym stanie, musimy podjąć szereg reform w sektorze rolnym, które pozwoliłyby oszczędnie wykorzystywać pola do upraw. Te reformy czyniłyby z rolnika nie tylko producenta, ale i przedsiębiorcę.

Postęp technologiczny pozwala na wykorzystanie coraz większej liczby zautomatyzowanych maszyn rolniczych pozwalających na wydajniejszą pracę niż tradycyjne maszyny, emitujących mniej (w przypadku napędów elektrycznych lub wodorowych – zero) zanieczyszczeń i bardziej oszczędzających ziemię przed wyjałowieniem. Ponadto, postęp techniczny już dziś pozwala na zastosowanie innowacyjnych metod upraw redukujących zużycie pól uprawnych. Jedną z nich jest znana z Singapuru akwakultura oparta o wielopiętrowe gospodarstwa warzywne, pozwalająca na radykalną redukcję zużycia wody oraz na produkcję kilkunastokrotnie więcej żywności bez użycia ziemi. Tego typu produkcja może istnieć zarówno w miastach, jak i w wiejskich zakładach przetwórstwa żywności.

Nacjonalistyczny neofizjokratyzm włączy polskich rolników w ten biznes. Pozwoli on na twórcze połączenie innowacyjnego, nowoczesnego i ekologicznego przemysłu z rolnictwem opartym o produkcję zdrowej żywności. A więc w założeniach neofizjokratyzmu podstawowym źródłem bogactwa narodów nie jest ziemia sama w sobie, ale ziemia i praca rolna, połączona twórczo z wszelkimi dostępnymi zasobami materialnymi i intelektualnymi wykorzystywanymi za pomocą innowacyjnej technologii oraz innowacyjnych metod pracy. Sednem neodoktryna doktryna fizjokratyzmu jest idea zrównoważonego rozwoju.

Wszystkie te trzy idee zlewają się w neoagraryzmie, który zachowując cele, takie jak rozwój cywilizacyjny wsi, zwiększenie jej społeczno-ekonomicznej roli i wpływu, wyznacza nową jakość. Neoagraryzm odrzuca egoizm klasowy. Dąży do twórczego rozwoju kultury prowincji pozwalającego nie tylko na wyrównanie cywilizacyjne z miastem, ale i na ekspansję cywilizacyjną. Wieś i miasto mają stać się równymi partnerami w relacjach cywilizacyjnych, które w równym stopniu będą na siebie wpływać i czerpać twórczo ze swoich osiągnięć cywilizacyjnych. W niektórych przypadkach, różnice między wsią, a miastem zaczną się zacierać w wymiarze cywilizacyjnych i przestrzennym prowadząc do powstania hybrydowych form skupisk zbiorowości ludzkich. Będzie to sposób na nasz rozwój demograficzny i cywilizacyjny.

Takiej wizji przyszłości kibicuję.

Autorstwo: Jan Kowalski

Źródło: [3Droga.pl](http://3Droga.pl)